

# Dlaczego wracamy do lokalności?

Społeczeństwa coraz mocniej zdają sobie sprawę z tego, że nie tylko ludzie mają dostęp do świata, ale że świat ma dostęp do nich – nawet do ich prywatności. Doświadczają wszechobecności informacji, zauważają sieci powiązań czy próby ingerowania w ich życie. Rozwój technologii informacyjnych początkowo przyczynił się do tego, że czuliśmy się wolni, stanowiliśmy część większych wydarzeń itd. Obecnie w wyniku nadmiernej ingerencji w życie prywatne coraz więcej osób ogranicza kontakty online.

**Autor: Luk Palmen\***

**S**zczególnie zaskakuje to, że również młodzi ludzie, którzy od dzieciństwa kształtowali się w technologicznej rzeczywistości, na nowo odkrywają wartości, stawiają na lokalne więzi. Oczekują dziś zapewnienia im możliwości współtworzenia czegoś, uczestniczenia, pomocy w znajdowaniu wartości. Szukają kogoś lub czegoś, co nada ich życiu sens. Wbrew pozorom dostęp do nowoczesnych technologii często utrudnia im rozumienie siebie samych oraz podejmowanie decyzji. Utrudnia, bo gdy chcą robić jedną rzecz, dostają informację o stu innych, którymi mogliby się w tym samym czasie zająć. Tymczasem oni chcą się angażować, być częścią „czegoś” – najlepiej „czegoś”, co ma sens.

Nie ma jednej dobrej odpowiedzi na pytanie o to, czym jest ów sens. To kwestia indywidualna – każdy traktuje ją inaczej. Nie zmienia to jednak faktu, że z doświadczeń chociażby firm i organizacji zatrudniających młodych ludzi dobrze widać, że bardzo trudno ich motywować, gdy nie pokaże im się sensu pewnych działań. Kiedy o coś ich prosimy, na coś wskazujemy, chcemy ich zaangażować, często pytają o to, jaki jest cel ich zaangażowania. Być może to zjawisko jest pochodną tego, że każdy z nich codziennie korzysta z internetu, ma kontakt z różnego typu impulsami, lajkami itp. W końcu pojawia się w ich głowach pytanie: „Kim jestem i co dokładnie chcę osiągnąć?”. Nie chcą robić czegoś intuicyjnie i spontanicznie, lecz działać w sposób skalkulowany, przemyślany. Młodzi – czego się często nie zauważa – są bardziej świadomi swoich wyborów niż starsze pokolenie, ale przez to również bardziej indywidualnie nastawieni na dążenie do realizacji swoich planów.

W perspektywie nadchodzących lat wielką rolę metropolii, innych du-

żych skupisk ludzkich oraz w ogóle naszych miejsc zamieszkania, będzie więc stwarzanie różnych możliwości, które mieszkańcy będą mogli uznać za „kreujące” sens. Nasze otoczenie będzie zapewniało nie tylko jakość, ale także sens życia na poziomie lokalnym.

**W perspektywie nadchodzących lat wielką rolę metropolii, innych dużych skupisk ludzkich oraz w ogóle naszych miejsc zamieszkania, będzie stwarzanie różnych możliwości, które mieszkańcy będą mogli uznać za „kreujące” sens.**

Nasze środowiska lokalne – nasze miasta, dzielnice, ale też wsie – będą zatem pełniły nową funkcję: chodzi o wytworzenie poczucia związku z lokalnym otoczeniem, o sytuację, w której człowiek czuje, że może je zmieniać, że może je aktywnie współtworzyć. Dzięki temu pojawia się nie tylko poczucie bycia częścią czegoś, ale również odpowiedzialności za okolicę, dbania o to, co wspólne, kształtowania tego, co wokół nas.

Bez stworzenia więzi z miejscem, z lokalną społecznością, ludzie będą usposobieni coraz bardziej nomadycznie. Będą wracali po pracy do domu, włączali smartfona, łącząc się ze światem tysięcy impulsów, ale całkowicie bez powiązania z lokalnym środowiskiem. Nie będą wiedzieli, co się dzieje w ich otoczeniu, w lokalnym środowisku społecznym czy centrum kultury. Będzie następowało wykorzenienie społeczne.

Oczywiście to, że nasza rzeczywistość i poczucie sensu stają się coraz bardziej zvirtualizowane nie oznacza, że

nowoczesne technologie same w sobie są złe. Są one jedynie narzędziem, a nie przyczyną alienacji. Technologie można przecież wykorzystać w zupełnie odwrotnym celu. Pytanie brzmi: czy faktycznie to robimy? Czy na pewno tworzymy wirtualne przestrzenie do kreatywnego budowania lokalnych społeczności, czy może raczej wykrzystujemy je do ich burzenia i antagonyzowania? W internecie łatwo wyłącznie krytykować i wprowadzać destruktywność, znacznie trudniej coś tworzyć, budować.

Na powrót społeczeństw do lokalności ma również wpływ sytuacja międzynarodowa: wojna handlowa Stanów Zjednoczonych z Chinami, wojna na Ukrainie, coraz większa popularność populistów w krajach cywilizacji zachodniej. Wszystko to stwarza poczucie niepewności. Gdy świat zaczyna być coraz bardziej nieprzewidywalny, naturalnie szukamy stabilnego otoczenia lokalnego.

Na temat różnych przyczyn powracania do lokalności będziemy rozmawiać podczas XIII Kongresu Obywatelskiego, który odbędzie się 20 października br. w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie pod hasłem „Siła lokalności – siła Polski”. Serdecznie zapraszamy do dyskusji. Wstęp wolny, obowiązuje rejestracja pod adresem: [www.kongresobywatelski.pl](http://www.kongresobywatelski.pl) ■

\* członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego, prezes zarządu InnoCo

**K O N G R E S**



**OBYWATELSKI**